

Irena Turowska-Barowa

Powieści Wschodnie Ignacego Krasickiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 30/1/4, 249-261

1933

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

guinem ille vermis(!) et tunc precide, ubi est ille vermis, et insypa grispan = str. 25 (druga kreczyca, wilk) „będzie guz między kopytem a między kolanem jako orzech... tedy zawiąż one miejsce kozłowym rzemieniem i z wirzchu i z dołu a krew się zbieży ku onemu mieściu, potym on guz przepal żelazem rozpalonym i natrzy gryszipanu⁴. Śród owych 25 nr. z połowy XV wieku niema ani tych potwornych lekarstw, jakie druk 1532 r. szpeca, ani zbyt wiele ingredjencyj w każdym lekarstwie, co się chyba znosiły.

A. Brückner.

Powieści Wschodnie Ignacego Krasickiego.

Z opowiadaniem wschodniemi zetknął się Krasicki po raz pierwszy w czasach swego współpracownictwa w „Monitorze“. Przełożył wtedy z francuskiego tłumaczenia Spectatora, „Le Spectateur ou le Socrate moderne“¹, trzy powiastki pióra Addisona, o bardzo wątpliwej wartości egzotycznej. Pierwsza bez tytułu o czterech królach z Indyj² jest satyrą na współczesne obyczaje mieszkańców Londynu. Druga powieść staro-dawna chińska³ nie odznacza się również egzotykiem, zato poucza niewiasty, by wybierając małżonka, nie kierowały się żądzą bogactw, jak Hilpa, jedna ze 150 córek Zylpaka z pokolenia Koku. Trzecia wreszcie powiastka o derwiszu⁴, który zapomniał codziennych ablucyj, podana jako przykład w artykule na temat higieny, przewyższa egzotykiem dwie poprzednie i bardzo możliwe, że istotnie pochodzi z pism „tureckiego autora“.

Z prawdziwie wschodniemi opowieściami zapoznał się jednak Krasicki dopiero w kilkanaście lat później, dzięki przekładom francuskich orientalistów Blancheta i Cardonne'a. W literaturze francuskiej XVIII wieku egzotyczne postacie bywały ulubionemi bohaterami dramatów i bajek. Wschód

¹ Zestawiając powiastki Krasickiego umieszczone w Monitorze posługuję się wyd.: *Le Spectateur...* Amsterdam-Leipzig 1768. T. I—VIII i oryginałem angielskim *The Spectator*. London. T. I—VIII. 1711—12.

² *Monitor* 1772, nr. 7, str. 44—51, *Le Spect.* T. I, disc. XXXVII, p. 236—242; *The Spect.* T. I, nr. 50, p. 198—202. O stosunku przekładu do oryginału zob. Chrzanowski: *Z dziejów satyry polskiej XVIII w.* Warszawa 1909, rozdz. p. t. Krasicki, jako autor rocznika 1772 *Monitora*.

³ *Monitor* 1772, nr. 79, str. 617—624, *Le Spect.* T. VI, disc. XVIII, p. 111—116 i disc. XIX, str. 116—120; *The Spect.* T. VIII, nr. 584, p. 109—112 i nr. 585, p. 112—115. Krasicki przetłumaczył dokładnie tylko listy Szaluma i Hilpy, oraz początek powiastki, całość streścił. Dokładniejszy przekład tej powiastki ukazał się w zbiorku p. t. *Czytania zabawne czyli wybór przygód*. Warszawa 1786, str. 53—71.

⁴ *Monitor* 1772, nr. 90, str. 711—712, *Le Spect.* T. VI, disc. LVIII, p. 352, *The Spect.* T. VIII, nr. 631, p. 284.

święcił triumfy zarówno we francuskiej tragedji, komedji, romansie jak i satyrze¹.

W ślad za pierwszym tomikiem wschodnich powiastek ogłoszonych w r. 1704 w tłumaczeniu Gallanda p. t. „Mille et une nuits, contes arabes, traduits du turc...”² przyszedł, jak pisał Hamilton:

„Volumes de contes sans fin,
Ou l'on avait mis à dessein
L'orientale allégorie,
Les énigmes et le génie”³.

W istocie wśród literatury powiastkowej tak bujnie krzewiącej się w wieku XVIII zdobywają pierwsze miejsce wschodnie opowieści, gdyż jak podaje Calvel w „Encyclopédie littéraire ou nouveau Dictionnaire... d'éloquence et de la poésie”⁴, powiastka moralna była tylko wiernym obrazem obyczajów społeczeństwa, powiastka filozoficzno-moralna składała się z refleksyj i sentencji — natomiast opowiadanie wschodnie łączyło obserwację życia z filozoficznymi rozważaniami, a w wielu wypadkach posiadało charakter fantastyczny i czarodziejski. Zagadkowe losy bohaterów, cudowne przemiany książąt w głazy, oślepych, kulawych, bezrękich starców w rzeźkich i dorodnych młodzieńców, piękność odalisek, czary dobroczynnych genjuszów, lub złośliwych wrózek, — okrucieństwo sułtanów i rady mądrych derwiszów budziły zainteresowanie czytelników.

Z tłumaczeń Gallanda, Cardonne'a, Pétits de La Croix, Hamiltona, korzystali w literaturze niemieckiej Wieland i Klinger, a w angielskiej Steele, Addison, Goldsmith, Johnson i J. Aauster⁵. Wielkie powodzenie opowiadań orientalnych wywołało liczne naśladownictwa. Różnego rodzaju pseudoelegzyczne, a często niemoralne „Memoires du Sérail” i „Aventures secretes”, doczekały się nawet słusznego potępienia przez Hamiltona w „Bélier” i w „Les Quatre Facardins”, a przez Lentza we „Fragment eines Feenmärchens à la Hamilton”. Niektóre opowiadania oprócz imion bohaterów, nazw miejscowości, a czasem tylko dodatku w tytule „contes arabes ou turques”, nie posiadają żadnych cech wschodnich. Krasicki, który ceniał powieści orientalne za to, że „przypadki zabawne obwieszczą i mają za cel obyczajność”⁶ miał nielada kłopot, żeby z magazynu napchanego — jak powiedział Stanisław Szymański — nietylko „Tureczczyzną, Chińszczyzną i Tatarszczyzną” — ale

¹ Zob. Martino: L'Orient dans la littérature française au XVII^e et au XVIII^e siècle. Paris. 1906.

² Przekład zbioru Gallanda ukazał się w Polsce p. t. Awantury Arabskie lub Tysiąc nocy y iedna, w roku 1768, jak podaje katalog Grölla.

³ Cabinet des fées. Amsterdam 1786. T. 37, p. 3.

⁴ Calvel: Encyclopédie... Paris 1772. T. II, p. 674—676.

⁵ Fürst: Die Vorläufer der modernen Novelle im achtzenten Jahrhundert. Halle. 1897.

⁶ Listy i Pisma różne. X. B. W. Warszawa 1786. T. I, str. 29.

także „paięczyną, pokrzywami, słomą, gazami i blondynkami“¹, wybrać prawdziwe wschodnie perły. Oczywiście nie korzystał ze źródeł oryginalnych, bo języków wschodnich nie znał, podobnie zresztą jak inni pisarze stanisławowscy, z wyjątkiem Jana Potockiego; starał się jednak o wyszukanie typowych wschodnich alegoryj, mając zawsze na uwadze szlachetną tendencję. Wszystkich powieści wschodnich napisał Krasicki dziewniętnaście².

Źródła powieści ogłoszonych częściowo w „Listach i Pismach różnych“ (1786—1788), a częściowo w czasopiśmie „Co tydzień“ 1798—1799, wreszcie w wydaniu zbiorowem pism w roku 1803 pomija zazwyczaj Krasicki milczeniem. Tylko „Dziekana z Badaioz“, nie należącego właściwie do cyklu powieści wschodnich, poprzedził uwagą „z hiszpańskiego na francuski język przełożył następującą powieść Blanchet Francuz“³, dzięki temu łatwo stwierdzić, że z tego samego źródła wybrał jeszcze dwa opowiadania *Testament*⁴ — „Le testament“ i *Séged*⁵ — „Les dix jours de l'empereur Séged“ conte Éthiopien traduit de l'anglais. Francuski l'abbé Blanchet był skrupulatniejszy od polskiego biskupa, gdyż w „Apologues Orientaux“ cytuje źródła. I tak przy powieści „Les dix jours de l'empereur Séged“ — dodał „The Rambler“ vol. IV, nr. 204 i 205. Krasicki zaledwie parę razy wspomina o pierwowzorach, przy „Azemie“ dodał „przełożenie z angielskiego pisma Goldsmitha“. Oczywiście jest to informacja zbyt pobieżna i nieścisła, bo nie podał tytułu owego pisma. W istocie nie opierał się na tekście angielskim, lecz na francuskim przekładzie Goldsmitha, podobnie jak pisząc artykuły do „Monitora“ używał nie oryginalnego Spektatora, lecz tłumaczenia francuskiego. „Azem“ — jest tylko częścią pełnego tytułu powiastki, która ukazała się jako: „Asem, an Eastern Tale, or the Wisdom of Providence in the Moral Gouvernement of the World“, w „Essays“ Goldsmitha wydanych w roku 1765, a przetłumaczonych na francuski, aż dwukrotnie, przez Castera i Larivala w roku 1788. Nie miał Krasicki potrzeby, tłumacząc „Azema“ uciekać się do tekstu angielskiego, skoro mógł rozporządzać dwoma redakcjami francuskimi⁶. Chcąc dać naprawdę ściśle i wyczerpujące określe-

¹ Magazyn anekdotów czyli zbiór rozmaitych powieści. Warszawa 1786. T. I. Przedmowa (brak paginacji).

² Zestawił chronologicznie powieści wschodnie Krasickiego Gubrynowicz. Zob.: Romans w Polsce za czasów St. Augusta, Lwów 1904, str. 98.

³ Listy i Pisma różne X. B. W. Warszawa 1786. T. I, str. 55, por. Blanchet: Apologues et contes orientaux. Paris 1784, p 121—134.

⁴ Krasicki: Dzieła... Warszawa 1803. T. VI, str 71—75, por. Blanchet: Apologues..., p. 33—38.

⁵ Listy i Pisma różne... 1788. T. II, str. 30—39.

⁶ Przeciwnie twierdzenie, lecz należycie nieumotywowane wypowiedział Černobaëv w pracy p. t.: Dvě slavjanskíe pĕřerabotki odnogo anglijskogo originala (Izvěstija Otdĕlenija Russkogo jazyka i slovĕsnosti Akad. Nauk) Leningrad 1927. II.

nie źródła tej powiastki, trzeba przejść cały labirynt, aby wreszcie i Goldsmithowi odmówić prawa oryginalności autorskiej, a powiastce pochodzenia zarówno angielskiego, jak i wschodniego, bowiem po raz pierwszy ukazała się ona po francusku w „Mercure de France“ 1755 (p. 9 — 20) p. t. „Il eut raison. Conte moral“ i w czasopiśmie „Le Spectateurs français“¹. Korzystał również Krasicki ze zbioru p. t. „Les fables politiques et morales de Pilpai, philosophe Indien“... revues, corrigées et augmentées par Charles Mouton, a Varsovie 1765². *Skład*³ jest doskonałym streszczeniem powiastki p. t. „Le marchand et son ami“, zaś *Derwisz*, powieść indyjska⁴ przeróbką bajki „D'un roi et de ses deux fils“. Zalety Krasickiego jako tłumacza występują najlepiej w dwóch powiastkach wyjętych ze zbioru ułożonego przez Cardonne'a p. t. „Mêlanges de littérature orientale, traduits de différens manuscrits Turcs, Arabes et Persans“... (Paris, 1770. T. I — II).

Cardonne znakomity znawca literatury i języków wschodnich, sekretarz osobisty Ludwika XIV, profesor języka arabskiego w Collège Royale i bibliotekarz królewski, rozczytywał się z zapałem w rękopisach wschodnich skompletowanych w bibliotece królewskiej i zapragnął iść śladami Gallanda, cóż kiedy pod jego piórem, zręczne i dowcipne alegorje, stały się ciężkie i zawiłe. Pedanterja uczonego nie mogła zastąpić literackich zdolności. Cardonne wymieniał przy wszystkich przetłumaczonych powiastkach tytuły perskich i arabskich utworów, cytował nazwiska wschodnich autorów, ba, nawet numery rękopisów, któremi się posługiwał, dodawał nieraz stylistyczne objaśnienia, cóż z tego, kiedy pod jego piórem zgasł wdzięk wschodnich alegorj, prysnął czar poezji, kunszt i bogactwo słowa. To też pracowity i wielce uczony Cardonne przygotował raczej materiał, rozpiął kanwę czekającą na rękę mistrza, któryby rzucił na nią barwne wzory. Nie zastanawiał się uczony, iż zbyt uczona pedanterja i drobiazgowość często przynoszą szkodę dziełom sztuki, iż niepodobieństwem jednocześnie dokładnie, a zarazem pięknie tłumaczyć, śledzić tylko za słowem, nie za duchem języka. Nie starał się o piękną formę, nie poszedł śladami swego poprzednika w tej dziedzinie, Pétits de La Croix, który powiastki tłumaczone z oryginałów wschodnich, a wydane pod tytułem „Mille et un Jour“ (Paris 1710...

¹ Arthur Lytton Selles: Les sources françaises de Goldsmith. Paris 1924, p. 81—82.

² Zbiorek ten ukazał się w anonimowym, bardzo nieudolnym polskim tłumaczeniu p. t. Powieści Pilpego filozofa Indyjskiego zabawne, polityczne y moralne... Wilno 1779.

³ Co tydzień 1798, str. 167—168. Powiastka ta została przedrukowana przez Dmochowskiego p. t. Depozyt. Krasicki, Dzieła 1803. T. VI, str. 70—71, por. Les fables... de Pilpai. Varsovie 1765, p. 148—151.

⁴ Co tydzień 1799, str. 37—40, por. Les fables... de Pilpai... p. 86—88

et années suivantes), dał do stylistycznego opracowania znakomitemu powieściopisarzowi Le Sage'owi.

Pierwsze opowiadanie z Cardonne'a ogłosił Krasicki bez tytułu w czasopiśmie „Co tydzień“, nie wymieniając oczywiście źródła, i poprzedził długimi wywodami na temat użyteczności alegorii i zalet wschodnich powieści Ezopa, Lokmana i Pilpaja¹. W „Mêlanges“ Cardonne'a powiastka pisarza arabskiego Ahmeda ben Arabchaha nosi tytuł „Allégorie“ i zaopatrzona jest w następujący przypisek: „Cette allégorie, et la suivante peuvent donner une idée de la philosophie orientale, qui ne présente presque aucune vérité morale, que sous l'emblème des figures“². Krasicki przełożył powyższe zdanie temi słowy: „W powszechności mówiąc, styl wschodnich krajów pisarzy wzniosły i żywy, naybardziej się zasadza na allegoryach, i pod ich postacią i niby zasłoną daie odkryć czytającemu treść tego, co niby umyślnie zakryte iest“³ i jako przykład przytoczył opowiadanie o niewolniku, któremu pan wrócił wolność, a nadto obdarował statkiem. Niewolnik, zapędzony przez burzę morską na wyspę, zostaje królem genjuszy, lecz według miejscowego zwyczaju musi po roku panowania zamieszkać na bezludnej wyspie i w strasznej nędzy wyczekać na śmierć. Pomysłowy jednak król, słuchając rady Wielkiego Wezyra zaopatrzył dziką wyspę we wszelkie potrzebne do życia przedmioty i nie obawiał się końca swego królowania w państwie genjuszów. Na ogół trzymał się Krasicki tekstu francuskiego, skrócił tylko sentencje na temat cnoty, życia i wieczności, wyjaśniając alegorię zwartemi paradoksami: „Dobroczyńcą iest Bóg, sługą człowiek, okręt — żywot macierzyński, rozbicie — urodzenie, wyspa — świat, przestrzegacz — rozum, rok panowania — życie, wyspa dzika — przyszłość wcześniej wyprawiona i żywność i sługi — dobre uczynki“⁴. Równie swobodnie obszedł się Krasicki i z drugą powiastką pochodzącą ze zbioru Humajun-Name — czyli księga królewska⁵, a zatytułowaną przez Cardonne'a „Sur le danger que courent les princes en accordant leur confiance à ceux qui sont indignes“⁶. Krasicki zmienił tytuł⁷ i pominął wywody Cardonne'a o użyteczności wschodnich opowiadań, oraz uwagi o wychowywaniu Behadirchaha⁸, syna sułtana Alepu Rustana,

¹ Tę samą powiastkę przedrukował Dmochowski p. t. Powieść arabska, pomijając teoretyczne wywody na temat alegorii wschodniej. Krasicki, Dzieła... T. VI. Warszawa 1803, str. 88—91. Co tydzień 1798, nr. 12, str. 113—115. Cardonne: Mêlanges... T. I, p. 68—77.

² Cardonne: Mêlanges... 1770. T. I, p. 68.

³ Co tydzień 1798. Nr. 12, str. 113.

⁴ Co tydzień 1798. Nr. 12, str. 115.

⁵ Zob. Herbelot: Bibliothèque orientale... Paris 1697, p. 456.

⁶ Cardonne: Mêlanges... 1770. T. I, p. 259—287.

⁷ Co tydzień 1798. Nr. 15, str. 143—148.

⁸ Bardzo charakterystyczne, że Krasicki nigdzie nie podał imienia syna Rustanowego.

opowiedział natomiast przygodę jubilera Saadego ze zwierzętami i jego ocalenie przez podróżnego. Szczegółowo przełożył scenę pochwycenia podróżnego przez zbójców, ocalenia przez małpę i wdzięczności okazanej przez lwa i węża, chociaż i tutaj nie trzymał się Cardonne'a: „Nadszedł lew i przyniósł turban ze wszystkich stron drogiemi kamieniami szklniący“¹ — pisze Krasicki. Turban ów stał się przyczyną uwięzienia podróżnego, lew schrupał na śniadanie księcia Behadirchaha, ponieważ jego turban ofiarował swemu wybawcy — podróżnemu. Krasicki pominął epizod zabójstwa księcia, a dzięki temu przemilczeniu, czytelnik ani się spodziewa, jakie niebezpieczeństwo zagraża podróżnemu, który włożył kosztowny turban. Opuszcza również Krasicki scenę zeznań Saadego, a z rozmowy węża z podróżnym pozostawia jedynie zdanie o cudownych skutkach czarodziejskiego ziela. Krótko wspomina o uzdrowieniu sułtanka, wreszcie zmienia zakończenie powiastki. U Cardonne'a czytamy, że oszczercę zaprowadzono „sur l'échafaud, ou il termina dans les tourments sa vie criminelle“². Krasicki obmyślił bardziej wyrafinowaną karę dla nikczemnika, bo oto, gdy skazany na śmierć Saady „na plac prowadzonym był, wpadł lew między tłum prowadzących i zdraycę rozszarpał“³. Król zwierząt, obdarzył swego wybawcę wspaniałym turbanem, potrafił jednak ukarać nędznika, który odmówił mu pomocy. Zmienił również Krasicki morał opowiadania mówiąc: „Daj to Boże podobnym iemu“, czyli niech śmierć spotyka zdrajców i nikczemników, tymczasem u Cardonne'a czytamy: „Cette histoire..... renferme une leçon importante pour les souverains; elle leur apprend combien il est dangereux pour eux d'accorder leur confiance à des hommes, qui ont le coeur pervers, et l'esprit corrompu“⁴. Widzimy zatem, że Krasicki przekładając wschodnie powiastki szedł nietylko za podszeptem mody, ale czynił to jako artysta, którego dusza jest wrażliwa na prawdziwe piękno.

Czasem szukał Krasicki tematu w starożytnych dziejach narodów wschodnich. „Powieść arabską“ jak nazwał historyjkę „O Aleksandrze i filozofie Indyjskim“⁵ wydobyl z autorów łacińskich. Powiastki i anegdoty z życia Aleksandra Wielkiego obiegały świat już w starożytności, a również literatura średniowieczna roiła się od fantastycznych opowiadań o życiu króla Medów i Persów. Każdy prawie naród posiadał „Aleksandreidę“. W powieściach średniowiecznych Aleksander Macedoński był jednym z ulubionych bohaterów. Krasicki szczególnie interesował się czynami wielkiego bohatera, a z Plutarcha przełożył

¹ Tamże, str. 146.

² Cardonne: *Mêlanges...* 1770. T. I, p. 286.

³ Co tydzień 1798. Nr. 15, str. 148.

⁴ Cardonne: *Mêlanges...* T. I, p. 286—287.

⁵ Krasicki: *Dzieła...* Warszawa 1803. T. VI, str. 60—62.

jego życiorys¹. Wśród wielu przytoczonych epizodów charakteryzujących władcę Persów nie spotykamy tam jednak historii o mędrцу, który pouczał zwycięzcę, że śmierć spotka zarówno mocarza jak i żebraka. Inne opowiadanie poświęcone epizodowi z życia Aleksandra, a zatytułowane „Lizymach“² przełożył Krasicki z Monteskjusza, ale trzeba przypomnieć, że znacznie wcześniej, bo już w 1770 roku spotykamy Lizymacha w czasopiśmie wydawanym przez Posera p. t. „Zbiór różnego rodzaju wiadomości“... Jakże błędym i sztywnym jest pierwszy anonimowy przekład w porównaniu z doskonałym tłumaczeniem Krasickiego! Dopiero Krasicki przemówił stylem Monteskjusza.

Kilka opowiadań wschodnich można uważać, na podstawie słów Krasickiego, za utwory oryginalne. W fikcyjnym liście pisał bowiem biskup Warmiński... „że więc pragniesz W. Mć. Pan, iżbym mu niekiedy coś moiej roboty przysyłał, przedsięwziąłem na wzór tych powieści pisać i niechże ta będzie pierwsza, ieżli się podoba póyda za nią i drugie³. Pierwszą powieścią jest „Hamid“. Historia o młodzieńcu, żadnym przygód i sławy, który wędruje w daleki świat. Po szeregu niepowodzeń, wraca jednak do sklepu ojca „do pieprzu, imbiru i gałek muszkatołowych i choć nie został bostandzim, baszą, ani wezyrem, więcey zyskał bo przestał na małym, a pewien był tego, na czym przestał“⁴. Jakby dla dopełnienia obietnicy następują po „Hamidzie“ inne powiastki, które uczą czytelników rozsądnego postępowania, kierowania się rozumem i sercem. Powiastka p. t. „Ibrahim i Osman“⁵ przypomina morałem przypowieść Ewangeliczną o faryzeuszu i celniku. Prawowierny Osman obchodzi Ramazan, przestrzega pięciu obmywań, nawiedza Mekkę i modli się na grobie proroka w Medynie, gdy tymczasem młodszy Ibrahim, czuwa przy łożu chorego stryja. A chociaż zaniedbał pobożnej wędrówki, przekonał się dzięki cudownemu widzeniu, że czyn miłosierny wart dziesięćkroć więcej, niżli pielgrzymka Osmana. W historii „Seryfa“⁶ poruszył Krasicki zagadnienia pedagogiczne, które specjalnie interesowały ludzi wieku oświecenia. Szczęśliwym namiestnikiem Alepu nie został uczeń najcelniejszego z Imanów, dumny i zarozumiały Elim, lecz skromny Seryf, który od młodości zaprawiał się pod okiem mądrego i kochającego ojca do życia praktycznego. Sprzedawał w sklepie towary, pisywał rachunki,

¹ Krasicki: Dzieła... Lipsk 1804. T. IX. Życie zacnych mężów z Plutarcha, zob.: Żywot Aleksandra Macedońskiego, str. 180—217.

² Co tydzień 1798. Nr. 4 (str. 34—36) — Montesquieu Oeuvres... T. IV. Amsterdam... 1765 Lisimaque, p. 171—176. Zbiór różnego rodzaju Wiadomości... Warszawa 1770. T. II. nr. 22, str. 173—180.

³ Listy i Pisma różne X. B. W. Warszawa, 1786. T. I, str. 129.

⁴ Listy i Pisma różne X. B. W. Warszawa 1786. T. I, str. 140.

⁵ Tamże. T. I, str. 167—168.

⁶ Tamże. T. I, str. 176—187.

prowadził poważne rozmowy i zawsze pamiętał o wskazaniu zostawionem przez kochającego nauczyciela: „Radź iak naimniey, dogadżay ile możności, więcey słuchay, niż mów“ (str. 180). Przykładem przywiązania synowskiego jest opowieść „Juzup“¹. Najstarszy syn Mustafa obiecuje uczcić pamięć ojca nagrobkiem, jakiego w Bassorze nie widziano, drugi z kolei Abdul chce sprowadzić pieśniarzy i poetów, którzyby całemu światu głosili chwałę imienia Juzupa, tylko Achmet niczego nie obiecywał i gdy przyszła na niego kolej, to „od płaczu słowa przemówić nie mógł“, nie umiał powiedzieć konającemu ojcu, jak bardzo go kocha.... Wystarczy przypomnieć nadzwyczaj dowcipną i plastyczną charakterystykę mieszkańca nadbrzeży Gangesu, Bairacha², by ocenić w całej pełni artyzm Krasickiego, jako autora i tłumacza powiastek wschodnich³. Oto Bairach... „z pierwszego pokolenia Braminów... miał wysokości pięć stóp i całów półosma; iego sługa Dahar, choć był z czwartego pokolenia, a więc pośledniejszy od niego trzema stopami, miał stóp sześć i dwa cale, a lepiey i smaczniey zjadł niż on, i co większa na niestrawność nie narzekał“ (str. 75). Niemniej dowcipnie skreślił Krasicki postać mistrza Bairacha, Dabula, mówiąc: „Dabul był człowiek wielki. Naprzód dlatego był wielkim, iż był mistrzem, a więc małych uczył; powtóre, iż umiał bydź mistrzem, bo wziął kubek złoty od Tamerlana za to, iż napisał panegiryk o iego dobroci“... (str. 76). Powiastka ta zasługuje także na uwagę ze względu na szereg aluzyj do stosunków polskich. Uczony Bairach, który napisał „jedenaście książek o nauce rządowej“, kupił niedaleko miasta małą wioskę, zabrał się do rolnictwa i jak każdy polski szlachcic, „choć nie miał i nie chciał mieć książek, kalendarze iednak co rok kupował, a że w kalendarzach indyjskich tak iako i w naszych — mówi Krasicki — przeplataią kartami próżnemi nader potrzebne nauki: kiedy się w drogę wybierać, kiedy krew puszczać, kiedy się żenić i t. d. on nowe karty zapisywał“... (str. 76—77).

Najobszerniejszą z cyklu powieści wschodnich Krasickiego jest „Kadur“⁴ przypominający bardzo żywo powiastkę umieszczoną w „Magazynie Anekdotów“ St. Szymańskiego p. t. „Nahamir czyli usprawiedliwienie opatrności“, powieść arabska⁵. Motywy obydwóch powiastek identyczne, morał ten sam, to też prawdopodobnie i jeden był pierwowzór.

¹ Tamże. T. II, str. 77—80.

² Krasicki: Dzieła... Warszawa 1803. T. VI, str. 75—83.

³ Chmielowski wręcz zaznaczył, że „z wyjątkiem Dziekana z Badajoz piętnującego niewdzięczność, pisanego świetnie i dowcipnie, a nawet malowniczo“ inne powieści wschodnie „nie mają zalet artystycznych“. Historia literatury polskiej. Lwów 1913, str. 496.

⁴ Listy i Pisma różne... Warszawa 1788. T. II, str. 77—80.

⁵ Szymański Stanisław, Magazyn Anekdotów. Warszawa 1787. T. II, str. 1—9.

Zwróćmy najpierw uwagę na wydanego o dwa lata wcześniej w r. 1786 „Nahamira“. Bohater powiastki to: charłak garbaty, jednooki, kulawy i bezręki, siadający całymi dniami przy bramie Bagdadzkiej, gdzie błagał przechodniów o datki. Kadur jest takim samym nieszczęśnikiem, a żebrze przed mostem w Damaszku. Obydwaj bohaterowie dzięki swym ułomnościom i kalectwu kilkakrotnie unikają śmierci i okrucieństw losu. Obaj podobne nauki odbierają od „poważnych starców“. Leciwy cudotwórca mówił do Kadura: „żeś był kulawym, skok twój ku rzece był przyczyną upadku, a ten upadek wybawił cię od utopienia... iąkanie twoje rozśmieszyło kupców, i zyskałeś niem towarzystwo karawany,... garb twój wybawił cię, gdy już wzniesiony miecz katowski nad sobą widziałeś, żeś zębów nie miał, uszedłeś trucizny w orzechach“¹.

Złorzeczacemu na los Nahamirowi nieznanym starzec wyjawia wyroki Opatrzności. Dzięki brzydocie uszedł Nahamir przed siłkami miłości żony Kadego i przed palem, brak oka uchronił go przed zawodem eunucha, szczudło powstrzymało od upadku w przepaść, a również strata ręki okazała się dobrodziejstwem, gdyż na balu Husseina wdałby się napewno w kłótnię a w bójce postradałby życie.

Przypadki, które wpływają na losy obydwóch bohaterów nie są jednakowe. Nie jednakową również jest przeszłość Nahamira i Kadura. Pierwszy — syn bogatego kupca, był niegdyś szczęśliwym człowiekiem, żyjącym beztrudnie w gronie żony i dzieci. Śmierć wydarła mu kochanych i kochających, chytry krewni podstępem pozbawił majątku; wskutek ciężkiej choroby postradał wzrok, złamał nogę, usiłując przeszkodzić kłótni dwóch ludzi, rękę odrąbał mu „charłak“ niezadowolony z otrzymanej jałmużny.

Kadur nie był takim szczęśliwcem. Od urodzenia ułomny, od młodości żebrak, miał jedyne pragnienie: uciulać trochę grosza i prowadzić na starość spokojniejszy żywot. Niestety, złodziej zabrał mu z trudem zebrane cekiny, więc rozpacz targnęła duszą Kadura. Dopiero po wielu przygodach szczęśliwa gwiazda mu zaświeciła. Dzięki wyrokowi Opatrzności i różdżce czarodziejskiej starca, zmienił się w dorodnego młodziana i poślubił cnotliwą, piękną i bogatą żonę. Trzeba przyznać, że mało przekonywujące są czcze słowa pociechy, które uspokaja starzec Nahamira. Morał czarodziejskiej powiastki o Kadurze zamyka się nietylko w górnych frazesach, ale poparty jest cudowną przemianą potwornego żebraka w pięknego młodziana. Historia Kadura, podobna do powiastki o Nahamirze, jest też ciekawsza; śledzimy z uwagą przygody Kadura, podziwiamy kolejne ocalenia, które prowadzą do zbawiennej konkluzji, że nie godzi się szemrać przeciw wyrokowi Opatrzności.¹

¹ Listy i Pisma różne. Warszawa 1788. T. II, str. 22—23.

Innych zupełnie wrażeń doznajemy czytając Nahamira: nie wystarczają bowiem wyjaśnienia starca, oparte na szeregu przypuszczeń i nie łatwo zgodzić się na sprawiedliwość i mądrość rządzącą światem po wszystkich niebardzo uzasadnionych wywodach na temat dobrodziejstw Opatrzności, płynących z garbu, chromej nogi i odrąbanej ręki. Duch opiekuńczy dał Kadurowi nietylko nauki moralne, ale wrócił mu młodość wzbogaconą szeregiem życiowych doświadczeń. Nietylko pod względem zręcznego przeprowadzenia tematu wyżej stoi opowiadanie Krasickiego od przekładu Szymańskiego, ale góruje także pięknem i żywością stylu. Nahamir opowiadał długo starcowi o swych nieszczęściach, Kadura widzimy w różnych okolicznościach wśród ludzi, którzy się z niego śmieją, natrzęsają, lub też litują i spieszą z pomocą; Nahamir jest biernym manekinem, z góry przeznaczonym do odegrania roli w wyrokach Opatrzności, natomiast Kadur żywą i czującą istotą, o której losy się troszczymy, a przygody śledzimy z uwagą, i jeżeli z jego życia wyciągamy naukę moralną, sami tego nie spostrzegamy, a przecież to było ideałem bajki i powiastki wieku XVIII. Ten sposób pisania alegorycznych opowiadań przyjemnych i pożytecznych polecał „Monitor“. Wiele powiastek wschodnich bawiło, wiele uczyło, ale tylko niektóre odznaczały się prawdziwie artystycznymi zaletami.

Powiastki Krasickiego mimo wschodniej cudowności, czarodziejstw, wizyj, snów proroczych zachowały prostotę i naturalność. Sułtanowie i derwisze są żywymi postaciami i niczem nie przypominają bezdusznych i aż do znudzenia cnotliwych pseudoegzotycznych figur, tak często spotykanych we współczesnych przekładach orjentalnych. Słusznie należy się Krasickiemu uznanie jako miłośnikowi, tłumaczowi i autorowi wschodnich opowiadań; już za długo pokutuje opinia wydana w wieku XVIII-tym przez nauczyciela szkoły Korpusu Kadetów, Steinera, który w „Polnische Bibliothek“ pisał, iż Hamid „ausser den Namen, nichts Morgenländisches hat“¹. Ignacy Kraszewski w pracy p. t. „Krasickiego życie i dzieła“ (Warszawa 1879, str. 138) powiedział, iż u Krasickiego „występował Wschód; ludzie z tysiąca i jednej nocy, ogólnymi rysami malowany podobien do tych malatur na pudełkach, na których widzujemy sułtanów w najparadniejszych strojach i postrojone, jak na bal, odaliski“. Zupełnie to samo powtórzyła późniejsza krytyka.

A przecież Steiner nie poprzestał na streszczeniu „Hamida“², „Ibrahima i Osmana“³, ale przetłumaczył na niemiecki nadto dwie inne powiastki: „Ibrahima“⁴ i „Juzupa“⁵.

¹ Polnische Bibliothek, Warschau und Leipzig 1788. Heft VIII, str. 86.

² Tamże. H. VIII, str. 86—89.

³ Polnische Bibliothek. H. VIII, str. 90—91.

⁴ Tamże. H. IX, str. 53—56.

⁵ Tamże. H. IX, str. 56—60.

Nawet powieści, które można uważać za utwory oryginalne Krasickiego odznaczają się mnogością egzotycznych motywów — raz po raz spotykamy wzmianki o wschodnich obyczajach, o pielgrzymkach do Mekki, o pięciu obmywaniach, o modlitwach muzułmańskich, — nie na tem koniec, wszystkie bez wyjątku odznaczają się żywą, dowcipną, czasami paradoksalną formą, tak charakterystyczną dla orjentalnych utworów.

Biskup Warmiński, jakkolwiek nie znał języków wschodnich, rozczytywał się z zapałem w dziełach Wschodu dotyczących. Podobnie jak l'abbé Blanchet, zaglądał do encyklopedyj i dykcjonarzy poświęconych kulturze, obyczajom i poezji orjentalnej. Przygotowując do druku pierwszą polską encyklopedję p. t. „Zbiór potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabety ułożonych“, opartą na wiekopomnem dziele Diderot'a: „Encyclopédie ou dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers“, zwrócił szczególną uwagę na tematy dotyczące Wschodu¹. Czasem nie wystarczały mu artykuły Diderot'a, lecz starał się o wiadomości bliżej omawiające sprawy wschodnie; podając charakterystykę państwa chińskiego, umieścił spis chińskich dynastyj, wyjęty z „powieści Jezuita, misyonarza du Halde“², którego znamienite dzieło p. t. „Description... de l'Empire de la Chine et de la Tartarie chinoise“ znał doskonale. Podając np. życiorys cesarza chińskiego Tay-Tsong³ w „Żywotach zacnych mężów na wzór Plutarcha“ opierał się właśnie na encyklopedji o Chinach, podobnie gdy pisał o poetach i poezji chińskiej⁴. Posługiwał się też Krasicki głośną „Bibliothèque Orientale“ Herbelot'a, w dziewiątej części swego dziełka: „O rymotwórstwie i rymotwórcach“, poświęconej pisarzom wschodnim. Zaczawszy życiorysem legendarnego niemal Pilpaja, kolejno omówił życie i dzieła największych poetów Wschodu, więc: Hafiza, Lokmana, Lebida, Assediego, Ferduziego i innych. Zazwyczaj pomijał szczegóły biograficzne, natomiast podawał chętnie wyjątki wschodnich utworów.

W pozbawione czaru przekłady Herbelot'a tchną ducha egzotycznej poezji. Pod piórem Krasickiego zakończenie religijnego poematu perskiego Suzeniego odznacza się melodyjnością i uczuciem. Brzmia korne, pełne modlitewnego skupienia i poczucia małości ludzkiej, słowa:

¹ Por. Wiadomości o Persji, Krasicki: Zbiór... T. II, str. 343 i Diderot. Encycl. 1780. T. XXV, p. 422. Por. Wiadomości o Chinach, Krasicki: Zbiór. T. I, str. 201 i Diderot: Encycl. 1782. T. VII, p. 748.

² Chronologję panowania monarchów chińskich umieścił Krasicki w Zbiorze potrzebniejszych wiadomości... Warszawa 1781. T. I, str. 202, opierając się na Du Halde'a: Description de l'Empire de la Chine et de la Tartarie chinoise. Paris 1735. T. I, p. 270.

³ Krasicki: Dzieła. Warszawa 1804. T. X, str. 155. Zob. Du Halde: Description de l'Empire de la Chine... Paris 1735. T. I, p. 438.

⁴ Krasicki, Dzieła. Warszawa 1803. T. III, str. 436—492.

„Jeżelibyś chciał darów, jakież ci dać można?
Chęć moja i sposobność zbyt słaba i trwożna:
To ci tylko dać może, czego nie masz, panie:
Ubóstwo, niedołężność, zbrodnie i żal za nie“¹.

Niepodobna wprost dopatrzeć się podobieństwa między tą wzniosłą modlitwą, a suchem oświadczeniem, „Je vous présente Seigneur, quatre choses qui ne se trouvent point dans vos Thresors: le Neant, l'Indigence, le Peché et le Regret“². U Krasickiego dźwięczy głęboki ton potężnych pieśni psalmisty Dawida, drgających żarem wschodniego uniesienia. Początek jednego z poematów Lebeda, najstarszytniejszego poety arabskiego podaje Herbelot w słowach: „Toute louange qui n'est pas rapportée à Dieu est vaine, Et tout bien qui ne vient pas de lui, n'est qu'un ombre de bien“³.

Krasicki pięknie parafrazuje francuski tekst pisząc:

„Nieprawym się rządzą powszechnie zwyczajem,
Próżne są uwielbienia, które ludziom dajem
W największym myśli, dzieła i słów natężeniu
Stwórcy one należą, nie jego stworzeniu.
Zyski, które świat daie, zwykłym idąc torem,
Czczemi blaski zdradzają, są tylko pozorem,
Ten co dał istność rzeczom, postać i zamiary,
Ten tylko uszczęśliwić może swemi dary“⁴.

Podobnych przykładów możnaby przytoczyć więcej, ale i te wystarczają, by stwierdzić niepoślednie zalety Krasickiego jako tłumacza.

Pragnienie zaznajomienia ziomków ze sposobem i stylem wschodnich pisarzy skłania Krasickiego do wyboru charakterystycznych wyjątków literatury orientalnej. Czytając „Mélanges“... Cardonne'a zwrócił uwagę na używaną często przez autorów wschodnich formę, która „zasadza się na zwięzłe ułożonych maksymach: te nakształt wyroków, im są krótsze w wyrazie, tem większą okazują dzielność i wdrażają się w pamięć“⁵, i przełożył „Przestrogi, które Nabi Effendi synowi swojemu zostawił“⁶. Wszystko to dowodzi, że zainteresowania egzotyczne Krasickiego były naprawdę głębokie. Współczesna krytyka francuska oceniła egzotyczną wartość Zadiga, Babouca i Princesse de Babilon Voltaire'a w słowach „ils on plutôt les formes orientales, que le ton et la couleur des Orientaux“⁷ — ale niepodobna zastosować tego samego określenia do po-

¹ Krasicki: Dzieła. Warszawa 1803. T. III, str. 485.

² Herbelot: Bibliothèque Orientale. Paris 1697, str. 830.

³ Tamże, str. 513.

⁴ Krasicki: Dzieła. Warszawa 1803. T. III, str. 483.

⁵ Krasicki: Dzieła, Warszawa 1803. T. III, str. 479.

⁶ Co tydzień 1798, str. 226—230.

⁷ Le Cabinet des fées... Amsterdam 1786. T. 37, p. 350.

wieści egzotycznych Krasickiego. Voltaire krytykując współczesne stosunki francuskie, atakując obyczaje, rząd, ustrój państwowy, nietolerancję religijną, zasłaniał się Wschodem niby czapką-niewidką, żeby łatwiej przemyścić niecenzuralne idee, a Krasicki zachwycony pięknem wschodniej literatury, zajmował się nią raczej dla własnej przyjemności i stworzył arcydzieła, któreby warto wydać nanowo.

Irena Turowska-Barowa.
